

Marek Jodkowski*

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie (Polska)

POLSKA RACJA STANU A NOMINACJA NIEMIECKIEGO DUCHOWNEGO KS. JULIUSZA DINDERA NA ARCYBISKUPA GNIEŹNIEŃSKIEGO I POZNAŃSKIEGO

Streszczenie: Po rezygnacji Mieczysława Ledóchowskiego z urzędu arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego rozpoczęto procedurę wyboru jego następcy. Na tradycyjnie polskiej stolicy arcybiskupiej, związanej historycznie z tytułem Prymasa Polski, zasiadali dotychczas reprezentanci tego narodu wywodzący się najczęściej z rodów ziemiańskich. Nominacja niemieckiego duchownego ks. Juliusza Dindera na ordynariusza w Gnieźnie i Poznaniu, którą ogłoszono pod koniec stycznia 1886 r., spotkała się z niezadowoleniem i niedowierzaniem na historycznie polskich obszarach. Opinie te, wyrażane na łamach prasy, polaryzowały polskie społeczeństwo. Artykuł bazuje na analizie szerokiej gamy artykułów prasowych, w których podejmowano tematykę nominacji nowego arcybiskupa. Zebrane opinie pozwoliły nakreślić reakcję narodu polskiego na wybór niemieckiego pasterza, a także działania Stolicy Apostolskiej dotyczące kreowania polityki kościelnej w Prusach za czasów Bismarcka.

Słowa kluczowe: archidiecezja gnieźnieńska, archidiecezja poznańska, arcybiskup Juliusz Dinder, Otto von Bismarck, Polska pod zaborami, Prusy w XIX wieku.

Wstęp

Arcybiskup gnieźnieński i poznański Mieczysław Ledóchowski, wskutek obrony praw Kościoła w czasie kulturkampfu, został skazany w 1874 r. przez władze pruskie na dwa lata więzienia. W czasie internowania Pius IX kreował go kardynałem. W 1876 r. wydano Ledóchowskiego z Prus. Udał się do Watykanu, skąd zarządzał archidiecezjami gnieźnieńską i poznańską przez siedmiu tajnych delegatów. Wydarzenia te spowodowały, że stał się w oczach Polaków bohaterem narodowym. On sam zaczął coraz bardziej popierać idee patriotyczne. Politycy zarzucali mu, że rozpala wśród ludu fantazje o zjednoczonej Polsce

* Adres: ks. dr hab. Marek Jodkowski, prof. UWM; marek.jodkowski@uwm.edu.pl; ORCID: 0000-0001-9793-9935.

i dąży do oderwania polskich dzielnic od państwa pruskiego. W obliczu wrogiej postawy rządu pruskiego, na prośbę Leona XIII złożył w 1886 r. rezygnację z urzędu, co wiązało się z uruchomieniem procesu dotyczącego wyboru jego następcy. Kardynał wykorzystał jednak pobyt w kurii rzymskiej, żeby optować za kandydaturą, która spełniałaby kryterium narodowościowe. Według niego tylko Polak mógł zostać arcybiskupem gnieźnieńskim i poznańskim. Urząd ten wiązał się bowiem z tytułem prymasa, którego władze pruskie zakazały używać. On jednak dość często dawał wyraz swojej prymasowskiej godności. Ludwik Zygmunt Dębicki odnotował w „Przeglądzie Lwowskim” z 1876 r., że Ledóchowski kilkakrotnie w czasie swojego pobytu w Krakowie powtarzał: „...mam prawo do wszystkich katolików w Polsce, boć jestem ich prymasem” (Hirschfeld, 2012, s. 381, 383; Pietrzak, 2003, s. 151; Kumor, 1988, s. 442).

Niestety, ani faworyci Leona XIII o polskiej narodowości, a było ich aż 12, ani kandydaci zgłoszeni przez rząd pruski nie uzyskali akceptacji w trakcie obustronnych pertraktacji (Hirschfeld, 2012, s. 383–384; Neubach, 1969, s. 459; Kufel, 2023, s. 98). Placet otrzymał dopiero Juliusz Dinder, Niemiec urodzony w warmińskim Reszlu w 1830 roku. Jeśli chodzi o jego związki z polskością, ograniczały się one do posługi wikariuszowskiej w Biskupcu, a następnie do sprawowania urzędu proboszcza w Gryźlinach na południowej Warmii, czyli na obszarach polskojęzycznych. W czasie jego pracy w Królewcu odebrano mu kościół i przekazano starokatolikom. Msze św. sprawował w małej, drewnianej świątyni. Zawłaszczono ponadto jego stałe uposażenie. Mimo tych przeciwności, z godnością reprezentował katolików wobec władz państwowych, czy przedstawicieli innych wyznań. Po długoletniej pracy w stolicy prowincji wschodniopruskiej, otrzymał rekomendację zarówno władz państwowych, jak i kościelnych, na arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego. Rząd pruski, pozyskując szczegółowe informacje dotyczące tego kandydata, zdawał sobie sprawę, że Dinder nie spełniał wymogów związanych z administrowaniem tak wymagającymi archidiecezjami, jak Gniezno i Poznań, ani nie władał językiem polskim w dobrym stopniu. Na dodatek jego kazania nie były porywające. Według opinii jego kolegów, nie dysponował darem charakterystycznym dla wytrawnego mówcy. Posiadał jednak walor, który przeważał w pertraktacjach między Watykanem a Berlinem, a mianowicie w wielu sytuacjach potwierdzał swoją lojalność względem władz państwowych. W Poznaniu odczytano nominację Dindera jako afront, tym bardziej, że odstąpiono od prawa wyborczego przynależnego Kapitulie Katedralnej (Banaszak, 1979, kol. 1329–1330; Hirschfeld, 2012, s. 384)¹.

¹ Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz (= GStA PK), I. HA Rep. 76 Kultusministerium IV, Sekt. 1a, Abt. II, Nr. 1 (Gnesen-Posen), Bd. 2, Julius Dinder, k. 27-28v; *Über den künftigen Erzbischof Dinder (...)*, Vossische Zeitung, nr 90, z 23 II 1886.

Inspiracją do opracowania niniejszego artykułu stała się lektura monografii ks. Roberta Romualda Kufla pt. *Juliusz Dinder 1830–1890. Arcybiskup gnieźnieński i poznański, Niemiec na stolicy prymasów Polski* (Kufel, 2023). Autor ten przedstawił postać arcybiskupa Dindera w sposób wieloaspektowy, rozszerzając znacząco jego biografię o działalność społeczną, oświatową, naukową, a nawet gospodarczą. Sposób prowadzenia narracji, zresztą logiczny i przejrzysty, zmusił ks. Kufla do skoncentrowania się na informacjach wyczerpujących opis najważniejszych wydarzeń z życia badanego arcybiskupa. Z tego względu nie mógł poświęcić zbyt wiele miejsca reperkusjom, które wywołała nominacja ks. Dindera na stolicę arcybiskupią w Gnieźnie i Poznaniu. Opinie te, ze względu na tradycje prymasowskie tego urzędu, powiązanego z kolebką narodową Polaków, a także słynne, polskie nazwiska poprzedników niemieckiego pasterza, dawały wyraz powszechnego niezadowolenia oraz zmuszały do refleksji nad polityczną genezą papieskich decyzji. Medialna narracja odwoływała się do polskiej racji stanu, a zatem uwypuklania tego, co stanowiło fundament patriotyzmu wśród polskiego społeczeństwa żyjącego pod zaborami. Większość tych poglądów utrwaliły gazety. Ks. Kufel ograniczył analizę tytułów prasowych zasadniczo do dwóch dzienników, a mianowicie „Kuriera Poznańskiego” i „Dziennika Poznańskiego”. Warto jednak rozszerzyć ich gamę, żeby uzyskać możliwie pełny obraz dotyczący polskich interesów narodowych w obliczu nominacji ks. Dindera na stolicę arcybiskupią w Gnieźnie i Poznaniu.

1. Spekulacje o kandydaturach na urząd arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego

Oczekiwania dotyczące ustanowienia pasterza na stolicy świętowojciechowej były dość duże. Już 13 stycznia 1886 r. ferowano na łamach prasy, że doszło do zawarcia porozumienia między Watykanem a Berlinem, które dotyczyło obsadzenia urzędu arcybiskupiego w Gnieźnie i Poznaniu. Spekulowano, że następcą Ledóchowskiego zostanie polski ksiądz posługujący na Śląsku. Spodziewano się, że wpisze się w chlubną tradycję swoich poprzedników, legitymujących się polskim rodowodem szlacheckim, jak i wyborowym wykształceniem. Redaktor „Kuriera Poznańskiego” uważał, że „polski ksiądz” stanowi określenie prezbitera pochodzącego z Wielkopolski. Kryterium to spełniało trzech księży posługujących na Śląsku, a mianowicie urodzony w Głogówku (a zatem również na Śląsku) proboszcz wojskowy (Militärpfarrer) ks. Wojciech Viola z Kłodzka, urodzony w Rogoźnie proboszcz dywizji (Divisionspfarrer) ks. Dutkiewicz²

² Prawdopodobnie chodziło o Wincentego Ferreriusza Dutkiewicza.

z Głogowa oraz urodzony w Odolanowie proboszcz garnizonowy (Garnisonspfarrer) ks. Jan Jurek z Wrocławia. Wśród kandydatów wymieniano także warmińskiego regensa seminarium duchownego w Braniewie ks. Franciszka Hipplera, który był członkiem korespondentem Akademii Umiejętności w Krakowie, a przy tym niestrudzonym popularyzatorem wiedzy o Janie Dantyszku, Stanisławie Hozjuszu i Mikołaju Koperniku³.

Następnego dnia temat kandydatów na stolicę świętowojciechową podjęła wydawana w Berlinie, katolicka „Germania”. Wymieniała ona, poza wspomnianym powyżej ks. Violą, również ks. Pawła Schyllę (radcę rejencyjnego i szkolnego z Opola) oraz ks. Edwarda Himmela, proboszcza w Wigańcicach na Śląsku, dawnego radcę szkolnego z Poznania (Neubach, 1969, s. 470)⁴. Dość szybko dziennik ten zdystansował się jednak do informacji o wytypowaniu ks. Violi i ks. Jurka. Ponieważ „Schlesische Volkszeitung” twierdziła, że pretendent na stolicę biskupią nie zajmuje się duszpasterstwem wojskowym, „Kurier Poznański” wskazał na pochodzącego z Wielkopolski ks. Ludwika Wolańskiego, legitymującego się tradycjami szlacheckimi. Redaktor „Germanii” powątpiewał jednak w wiarygodność tej wzmianki⁵. Przodujący w spekulacjach na temat kandydatur „Kurier Poznański”, przywołując łamy udostępnione czytelnikom przez „Kölnische Volkszeitung” obwieścił, że upadła kandydatura prepozyta Chełmińskiej Kapituły Katedralnej ks. Gustawa Wanjury⁶. Warto wspomnieć, że jego kariera przebiegała w służbie na rzecz państwa pruskiego. Zanim został kanonikiem chełmińskim, pełnił urząd dyrektora seminarium nauczycielskiego w Pyskowicach, a następnie objął stanowisko radcy szkolnego w Kwidzynie. W świadomości polskiego społeczeństwa zapisał się jednak złołtymi zgłoskami jeszcze w czasie swoich studiów teologicznych we Wrocławiu, będąc przewodniczącym Towarzystwa Czytelniczego (Leseverein). Jego członkowie zdecydowali bowiem o pogłębianiu znajomości języka polskiego poprzez wzajemną pomoc i czytanie pism ludowych. W 1884 r. Wanjura miał stać się faworytem Otto von Bismarcka na archidiecezje gnieźnieńską i poznańską. Będąc pretendentem na biskupstwo chełmińskie w 1886 r., został wykreślony z listy kandydatów z powodu obiekcji Stolicy Apostolskiej (Pater, 1996, s. 453; Hirschfeld, 2012, s. 387–388; Neubach, 1969, s. 458–462).

Szerokiemu zainteresowaniu wakującą stolicą świętowojciechową uległy również „Kreuzzeitung” i „Post”, które typowały jako faworyta rządowego ks. Romana Göbla, proregensa seminarium w Kłodzku. Warto nadmienić, że jego

³ *Stolica św. Wojciecha*, Kurier Poznański, nr 9, z 13 I 1886.

⁴ *Zu der neuen Candidatur* (...), Germania, nr 10, z 14 I 1886; *Stolica św. Wojciecha*, Kurier Poznański, nr 11, z 15 I 1886.

⁵ *Über den augenblicklichen Stand der Posener Erzbisthumsfrage* (...), Germania, nr 13, z 17 I 1886.

⁶ *Po orderach i listach*, Kurier Poznański, nr 10, z 14 I 1886.

ojciec był Niemcem, matka zaś Polką, a on sam nie tylko teologiem, ale także filozofem⁷. Tę ostatnią informację dementowała „Posener Zeitung” wskazując, że ks. Göbel, starając się o posadę kapelana garnizonowego w Głogowie, udał się na spotkanie z ministrem wyznań religijnych, oświaty i zdrowia Gustavem von Gosslerem do Berlina, co zostało mylnie zinterpretowane w prasie⁸. Z kolei „Orędownik” ferował kandydaturę przedstawiciela magnaterii, księcia Edmunda Radziwiłła, wikariusza z Ostrowa Wielkopolskiego. Zastrzegł jednak, że zostanie on zaproponowany przez Stolicę Apostolską po ustąpieniu kanclerza Otto von Bismarcka, co mogło przeciągnąć się w czasie nawet do kilku lat⁹.

Warto również zwrócić uwagę na spekulacje opublikowane przez berlińską „Vossische Zeitung”, która spodziewała się, że stolica Niemiec wraz z delegaturą brandenburską zostaną odłączone od diecezji wrocławskiej, a następnie wcielone do archidiecezji poznańskiej. Siedziba arcybiskupa miałaby zostać przeniesiona z Poznania do Berlina, żeby uchronić go od wpływu polskiej propagandy. Komentator „Kuriera Poznańskiego” uważał ten pomysł za karkołomny. Nikt bowiem nie zdecydowałby się, żeby stolicę państwa przyłączyć pod względem kościelnym do Wielkopolski¹⁰. Zwiastunem niepokojących informacji stała się „Vossische Zeitung”. Berliński dziennik zauważał, że spodziewany kompromis z Watykanem oznaczał całkowicie nową formę relacji polityczno-kościelnych w Niemczech, nie tylko zresztą na wschodzie monarchii. Rząd starał się rzekomo o utrzymanie trwałej, politycznej relacji pomiędzy kanclerzem a papieżem. Wiążącym punktem miała stać się nominacja na stolicę arcybiskupią w Gnieźnie i Poznaniu. Wyłonienie kandydata, który sprostałby wymaganiom stawianym przez Kościół i państwo, wydawało się jednak niemożliwe. Kościelne, polityczne i narodowościowe rozbieżności były w prowincji poznańskiej tak nabrzmiałe, że pozycja nowego arcybiskupa, niezależnie od jego narodowości, musiała ulec znaczącemu osłabieniu¹¹.

W tym czasie pojawiały się ponadto dywagacje dotyczące utworzenia nuncjatury w Berlinie. Miały one pośrednio związek z wakującymi stolicami arcybiskupimi w Gnieźnie i w Poznaniu, po których spodziewano się, że będą nieobsadzone przez następnych kilka lat. Do ich administrowania nuncjatura miałaby rzekomo powołać dwóch oficjałów, po jednym na każdą z nich. O ile informacja ta mogłaby wydawać się zbyt pochopna, o tyle obserwatorzy sce-

⁷ *Stolica św. Wojciecha*, Kurier Poznański, nr 13, z 17 I 1886.

⁸ *Zur Besetzung des erzbischöflichen Stuhles*, Posener Zeitung, nr 14, wydanie poranne, z 17 I 1886.

⁹ *W sprawie obsadzenia stolicy arcybiskupiej w Poznaniu*, Orędownik, nr 23, z 29 I 1886.

¹⁰ *Stolica św. Wojciecha*, Kurier Poznański, nr 11, z 15 I 1886; zob. również *Berlin, 15. Januar*, Vossische Zeitung, nr 24, z 15 I 1886.

¹¹ *Erzbischofssitz und päpstliche Nuntiatur in Berlin*, Vossische Zeitung, nr 20, wydanie wieczorne, z 13 I 1886; *Eine sensationelle Enthüllung (...)*, Volkszeitung, nr 11, z 14 I 1886.

ny politycznej trafnie spekulowali, że trudności w ustanowieniu arcybiskupa wynikały z żądań Berlina, który na ten urząd dopuszczał wyłącznie Niemca. Obrońcą polskiej racji stanu upatrywano w papieżu. Odzwierciedleniem tej powszechnej opinii była konstatacja zamieszczona na łamach „Orędownika”: „Stolica Apostolska, dobrze wiedząc, jaką by to zadało ranę katolickim sercom naszych archidyecezan, kandydatów gabinetu berlińskiego przyjąć nie może. Nie ma więc wyjścia z takiego położenia i osierocenie musi trwać dalej”¹².

2. Ksiądz Juliusz Dinder jako pretendent na historycznie polskie stolice arcybiskupie

Ciąg spekulacji prasowych przerwał „Kurier Poznański”, który 29 stycznia 1886 r. umieścił informację, że nowym arcybiskupem gnieźnieńskim i poznańskim będzie Niemiec z pochodzenia, ks. Juliusz Dinder. Redaktor opracowując notkę biograficzną nominata nie mógł tym razem odnieść się do ziemianstwa polskiego, z którego wywodzili się poprzednicy tego ordynariusza. Zadowolili czytelników lapidarnym stwierdzeniem, że kandydat włada językiem polskim. Uprzedzając zapewne reakcje społeczne zapowiedział, że archidiecezje poddadzą się woli papieża i przyjmą nowego pasterza z uszanowaniem¹³. Już w kolejnym numerze tej gazety pozwolono sobie na dosadną uwagę, że nowego pasterza z wiernymi lokalnego Kościoła nie łączyły dotąd te więzy, które „biskupa i diecezję łączyć powinny”¹⁴. „Goniec Wielkopolski” potraktował informację o nominacji Dindera jako kolejną, nieprawdziwą plotkę: „Uwierzymy temu, gdy będzie celebrował w Gnieźnie”. Niedowierzenie było spowodowane piełęgowanym w prasie przekonaniem, że tylko duchowny polskiej narodowości może być osadzony na tym urzędzie. „Tymczasem zapewniamy czytelników, iż Ojciec Święty uroczyście powiedział do osób poważnych, że tylko kapłan polskiej narodowości może w jego oczach rządzić naszą dyecezyą. Albo więc ksiądz Dinder przyznał się do narodowości polskiej, a wtedy przyjmujemy go z uszanowaniem, albo do serc naszych nie trafi”¹⁵. Redaktor tej gazety nadmieniał także o krążących pogłoskach, jakoby dziekan królewiecki nie przyjął tej nominacji. Kwitował przy tym, że „by z pewnością nie przyjął, gdyby wiedział, jakie jest usposobienie nie tylko dyecezyji, ale Polski całej”¹⁶.

¹² *W sprawie obsadzenia stolicy arcybiskupiej w Poznaniu*, Orędownik, nr 23, z 29 I 1886.

¹³ *Nowy arcybiskup*, Kurier Poznański, nr 23, z 29 I 1886.

¹⁴ *Wczorajsze rozprawy*, Kurier Poznański, nr 24, z 30 I 1886.

¹⁵ *Najnowszy kandydat*, Goniec Wielkopolski, nr 23, z 29 I 1886.

¹⁶ *Plonne wieści*, Goniec Wielkopolski, nr 26, z 1 II 1886.

Nastroje panujące w Poznaniu po ogłoszeniu nominacji kwitował dosadnie „Orędownik”: „Wiadomość o nowym arcybiskupie rozeszła się wczoraj już przed południem po mieście lotem błyskawicy i zrobiła, o ile nas wieści dochodzą, tak w mieście jak i po wsiach w okolicy przygnębiające wrażenie. Przyszły arcybiskup może być najzacniejszą osobą; ale o osobę publiczność polska w tym przypadku nie pyta. Znosząc nacisk walki kulturowej przez lat 14, widzi, że walka ta kończy się wyborem Niemca na stolicę św. Wojciecha, a więc zwycięstwem księcia Bismarcka nad papieżem...”¹⁷. „Dziennik Poznański” konstatował, że żal wyrażany przez ludność polską z powodu tej nominacji jest powszechny¹⁸. Również „Goniec Wielkopolski” referując opresyjną politykę władz pruskich względem Polaków konkludował, że wybór arcybiskupa niemieckiej narodowości jest jej przypieczętowaniem. „Wszystko cierpliwie znieść trzeba, ale praw mimo to wszystko rzec nam się nie wolno. Non possumus!”¹⁹. „Orędownik” natomiast nie przebierał w słowach: „Boli jednak Polaków, że to Niemiec, a nie Polak”²⁰. Jediną grupą ludności zadowoloną z nominacji byli rzekomo niemieckojęzyczni katolicy archidiecezji, o czym powiadamiała czytelników „Norddeutsche Allgemeine Zeitung”²¹.

Nominacja Dindera okazała się na tyle zaskakująca, że próbowano dotrzeć do jej genezy. Wiarygodnych informacji poszukiwano w Królewcu, a zatem w miejscu dotychczasowej posługi nowego arcybiskupa. Nic dziwnego, że mimo interkonfesyjnych uprzedzeń, katolickie gazety zdecydowały się przywołać wiadomości udostępnione na łamach królewieckiej gazety parafialnej „Evangelisches Gemeindeblatt”. Odnotowano w niej, że ks. Dinder utrzymywał dobre relacje z osobami innych wyznań. W zarządach stowarzyszeń, które miały charakter mieszanych wyznaniowo, robił bardzo dobre wrażenie. Przede wszystkim jednak zdobył uznanie dzięki roztropnemu pełnieniu urzędu proboszcza garnizonowego. Przełożyło się to na bardzo dobre stosunki z protestanckimi żołnierzami, a nade wszystko z ich przełożonymi, do których należeli również generałowie²². Powszechnie były znane jego uprzejmość, sprawiedliwość i stanowczość²³. Charakterystyka ta nie odbiegała od książkowego profilu kandydata, a zatem nie mogła zadowolić ciekawości polskich czytelników.

¹⁷ *Wiadomość o nowym arcybiskupie (...)*, Orędownik, nr 24, z 30 I 1886.

¹⁸ *Nowy arcybiskup*, Dziennik Poznański, nr 24, z 30 I 1886.

¹⁹ *Polacy w sejmie pruskim*, Goniec Wielkopolski, nr 24, z 30 I 1886.

²⁰ *W górę serca!*, Orędownik, nr 25, z 31 I 1886.

²¹ *Wir haben bereits wiederholt (...)*, Norddeutsche Allgemeine Zeitung, nr 108, wydanie wieczorne, z 5 III 1886.

²² *Die Ernennung des Propstes (...)*, Evangelisches Gemeindeblatt, nr 6, z 6 II 1886; *Warمیńska dyecezya*, Pielgrzym, nr 29, z 9 III 1886.

²³ *O nominowanym Arcybiskupie gnieźnieńskim i poznańskim*, Pielgrzym, nr 51, z 29 IV 1886; zob. także *Zur Besetzung des erzbischöflichen Stuhles (...)*, Germania, nr 24, z 30 I 1886.

Na dosadną konstatację pozwolił sobie „Goniec Wielkopolski”, który wyróżnił kluczowy aspekt wyboru Dindera: „...jako proboszcz drugiej stolicy Prus posiada całkowite zaufanie rządu pruskiego”²⁴.

Protektorem Dindera na stolicę arcybiskupiej w Gnieźnie i Poznaniu miał być według „L'Osservatore Romano” Filip Kremetz, od 1868 r. biskup warmiński, zaś od 1885 r. arcybiskup metropolita koloński. Podczas swojego pobytu w Berlinie polecał tę kandydaturę najpierw ministrowi Gosslerowi, potem kanclerzowi Bismarckowi, a na koniec samemu cesarzowi Wilhelmowi I (Kufel, 2023, s. 107)²⁵. Z kolei na łamach „Pielgrzyma” odnotowano, że Dinder odrzucił początkowo tę propozycję, o czym poinformował biskupa Kremetza i Stolicę Apostolską. Wkrótce otrzymał od kardynała sekretarza stanu Lodovico Jacobiniego wezwanie do pogodzenia się z tą nominacją. Kardynał miał napisać: „Sanctus Pater vult, ut sine haesitatione accipias...” (Ojciec Święty żąda, żebyś bez oporu przyjął...)²⁶.

Osiem lat trwały bezskuteczne rokowania, żeby na stolicy św. Wojciecha zasiadł pasterz powiązany z archidiecezją nie tylko wspólnotą wiary, ale także narodowości, zauważał „Kurier Poznański”. Ostatecznie Stolica Święta zdecydowała się na nominację Dindera, kandydata przychylnie ocenianego przez władze pruskie, a rząd przystąpił do realizacji obietnicy opierającej się na przedłożeniu parlamentowi projektu zmiany ustaw kościelno-politycznych, które dotyczyły formacji kleryków oraz jurysdykcji biskupów. Redaktor ocenił, że papież „posunął się tutaj w ustępstwach aż do ostatecznej granicy...”²⁷. Wydaje się, że najtrafniejszą opinię dotyczącą nominacji Dindera zaprezentował Witold Matwiejczyk. Według niego, kandydat ten spełniał prozaiczne, ale przy tym decydujące oczekiwania Watykanu i Berlina. Stolica Apostolska przykładła bowiem wagę do jego znajomości języka polskiego i niesplamienia się bliską współpracą z rządem pruskim. Z kolei Berlin uwypuklał, poza okresem kulturkampfu, jego poprawne stosunki z urzędnikami pruskimi w prowincji i zdystansowaniem się do sprawy polskiej (Matwiejczyk, 2009, s. 135).

„Berliner Tageblatt” konstatował, że w czasie długoletnich pertraktacji dotyczących obsadzenia stolicy arcybiskupiej w Gnieźnie i Poznaniu rząd pruski kładł szczególny nacisk na to, aby następcą Ledóchowskiego nie został żaden zagorzały Polak (Stockpole), lecz ksiądz narodowości niemieckiej. Nominacja dziekana królewieckiego oznaczała zatem zwycięstwo władz państwowych. Redaktor gazety przypuszczał jednak, że ich radość nie będzie trwała zbyt długo. Zresztą zdawały się one podzielać tę opinię. Bismarck bowiem miał wypowiedzieć się w parlamencie pod koniec stycznia 1886 r., że najzacieklejsi

²⁴ *Najnowszy kandydat*, *Goniec Wielkopolski*, nr 23, z 29 I 1886.

²⁵ *Der „Osserv. Rom.”* (...), *Vossische Zeitung*, nr 72, z 12 II 1886.

²⁶ *O nominowanym Arcybiskupie gnieźnieńskim i poznańskim*, *Pielgrzym*, nr 51, z 29 IV 1886.

²⁷ *Stolica św. Wojciecha*, *Kurier Poznański*, nr 29, z 6 II 1886.

przeciwnicy po polskiej stronie noszą niemieckie nazwiska („die schärfsten Widersacher auf polnischer Seite deutsche Namen tragen”). Berliński dziennik szkicował zatem bardzo niepewny obraz dotyczący kierunku działania nowego arcybiskupa. Stawiał przy tym retoryczne pytanie, gdzie leży gwarancja, że również Dinder w krótszym bądź dłuższym okresie na arcybiskupim urzędzie w Poznaniu nie zamieni się w defetystę? („Wo liegt nun eine Bürgschaft dafür, dass nicht auch Herr Dinder sich in kürzerer oder längerer Frist auf dem erzbischöflichen Stuhle in Posen in einen Überläufer verwandelt?“)²⁸.

„Berliner Tageblatt“ wyrażał ponadto nadzieję, że nowy arcybiskup gnieźnieński i poznański pozostanie wierny swojemu niemieckiemu pochodzeniu. Gwarancją tej wierności był pokój, który rozumiano jako brak zaangażowania w sprawy narodowościowe Polaków. Spodziewano się, że nowy arcybiskup nie stanie się narzędziem mającej postępować walki, lecz będzie wierny swojej chrześcijańskiej misji. Redaktor gazety podkreślając czekające na nowego arcybiskupa zadania wynikające z posługi duszpasterskiej, dawał do zrozumienia, że powinien on nabrać dystansu do spraw społeczno-politycznych. W dalszych dywagacjach autor tekstu powielił dość rozpowszechnioną opinię o osobliwych uwarunkowaniach pełnienia urzędu przez Dindera. Przyznał, że nawet najsilniejsza indywidualność poddałaby się ich wpływowi. Redaktor doszukiwał się jednak w nominacji nowego arcybiskupa drugiego dna. Z jednej strony zakomunikował, że kuria rzymska rozwiązując problemem obsadzenia omawianych stolic arcybiskupich, zawarła w oczach świata pokój z rządem pruskim. Z drugiej ostrzegał, że działania te miały charakter konformistyczny. Stolica Apostolska nie miała bowiem najmniejszego interesu, żeby udzielić nowemu arcybiskupowi dyrektywy dotyczącej utrzymania trwałego pokoju między państwem a Kościołem w archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej. Najprawdopodobniej ponownie chodziło o zobligowanie nowego ordynariusza do nieangażowania się w sprawy narodowościowe Polaków. Cytowany autor kąśliwie konkludował, że problem tego arcybiskupstwa pozostanie dla Rzymu na zawsze punktem archimedesowym, przy którym dźwignia będzie wskazywać, co w obliczu nowych okoliczności można osiągnąć od rządu pruskiego²⁹.

Wobec nominacji Dindera nie pozostała obojętna „Vossische Zeitung”. Odniosła się przy tym do narodowościowych aspiracji Polaków. Pewne jest, referował jej redaktor, że polskiej racji stanu, mierzącej się z nową erą germanizacji, trudniej było zadać mocniejszy i bardziej drażliwy cios niż odseparować urząd poznańskiego arcybiskupa od idei narodowej, czego dokonał sam papież. Nimb

²⁸ *Zur Neubesetzung des erzbischöflichen Stuhles in Posen*, Berliner Tageblatt, nr 52, wydanie wieczorne, z 29 I 1886.

²⁹ *Zur Neubesetzung des erzbischöflichen Stuhles in Posen*, Berliner Tageblatt, nr 52, wydanie wieczorne, z 29 I 1886.

Ledóchowskiego w polskim społeczeństwie, oddziaływanie jego rodowego nazwiska i pokładane w nim nadzieje wiązały się nie z kościelnymi uwarunkowaniami, ale wynikały z politycznego oraz narodowościowego przekonania, że w arcybiskupie gnieźnieńskim i poznańskim ucieleśnia się przewodnik polskości w obliczu niemieckiego uciemnienia. Ta opinia sytuowała duchowego „Prymasa Polski” daleko poza sferę li tylko arcypasterską, stawiała go na wierchołku całej propolskiej narracji i czyniła z niego punkt odniesienia wszystkich nadziei na przywrócenie Rzeczypospolitej (zob. również Kumor, 1988, s. 444–445)³⁰. Wydaje się zatem, że diagnoza wyartykułowana przez tę gazetę była dość trafna. Nic dziwnego, że „Goniec Wielkopolski” nie dając wiary w nominację Dindera, nawoływał: „... tymczasem módlmy się o powrót księdza Kardynała Prymasa”³¹.

Aż do ostatniej chwili, konstatowała „Vossische Zeitung”, klerykalna, polska prasa, mimo pełnej gotowości poddania się woli papieża, całkowicie wykluczyła możliwość, że od teraz niemiecki arcybiskup będzie sprawował jedynie religijne, a nie jak było dotychczas, polityczne funkcje w pruskiej Polsce. Do końca żywiono nadzieję, pomimo wcześniejszych zapowiedzi, na zażegnanie tego niebezpieczeństwa. Tym można wyjaśnić, że pierwsze wrażenie po nominacji królewieckiego proboszcza na arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego odbiło się w polskiej prasie jako kolejna próba „weryfikacji”. Czy dzięki tej nominacji zostaną ostatecznie zniwelowane problemy (Bischofsfrage) wokół gnieźnieńskiego i poznańskiego arcybiskupstwa, czy też gdzie indziej dokonane zmiany wpłyną na dotychczasowy ich status, okaże się później, przekonywał redaktor. Dla polskiej polityki Bismarcka, niemiecki arcybiskup w Poznaniu oznaczał niewątpliwy sukces, który skoryguje błędy przeszłości. Zażegna również niebezpieczeństwo ponownego wybuchu powstania Polaków przeciwko państwu pruskiemu, zresztą skuteczniej, niż jakiegokolwiek policyjne nakazy³².

Pierwszy niemiecki arcybiskup w Poznaniu był w pewnym stopniu kamieniem węgielnym nowej ery germanizacji, kontynuowała wywód „Vossische Zeitung”. Był to element szerszej polityki, opierającej się na osiągnięciach Eduarda Heinricha Flottwella, który jeszcze jako nadprezydent Wielkiego Księstwa Poznańskiego prowadził aktywne działania germanizacyjne. Do jej uobecnienia dążył Bismarck, który wypowiadał się publicznie o planach wywłaszczenia posiadającej nieruchomości ziemskie szlachty na historycznie polskich obszarach, ograniczenia praw małżeńskich oraz prawa dziedziczenia polskich obywateli³³.

³⁰ *Fürst Bismarck und die Polen*, Vossische Zeitung, nr 48, wydanie wieczorne, z 29 I 1886.

³¹ *Najnowszy kandydat*, Goniec Wielkopolski, nr 23, z 29 I 1886.

³² *Fürst Bismarck und die Polen*, Vossische Zeitung, nr 48, wydanie wieczorne, z 29 I 1886.

³³ *Fürst Bismarck und die Polen*, Vossische Zeitung, nr 48, wydanie wieczorne, z 29 I 1886; o wypowiedziach Bismarcka przytaczanych wówczas na łamach polskiej prasy zob. *Rozprawy wczorajsze*, Goniec Wielkopolski, nr 24, z 30 I 1886.

Rozczarowanie dotyczące nominacji Niemca na tradycyjnie polską, ponadto historycznie prymasowską stolicę, ustępowało w publicznej debacie deklaracjom uszanowania woli Bożej, rozumianej w tym przypadku jako decyzję papieża. Wyrazy niezadowolenia przedkładane następcy św. Piotra nie były jednak odosobnione. Kardynał Jacobini miał z żalem wypowiedzieć się oficjalnie, że wpływają one do Watykanu, o czym skrupulatnie informował „Kurier Poznański”³⁴. Próba zniwelowania tego medialnego trendu były rzekome słowa kardynała Ledóchowskiego, napominające tę gazetę, żeby o księdzu Dinderze pisała „z wszelką względnością”³⁵. Zaczęto jednak powielać przekonanie o możliwości cofnięcia decyzji papieskiej. „Gazeta Warszawska” przekonywała, że do konsystorza, który miał odbyć się dopiero po 15 marca, ten scenariusz wydawał się prawdopodobny, ponieważ warunkiem ustanowienia Dindera arcybiskupem w Gnieźnie i Poznaniu było zniesienie kulturkampfu, co nie zostało wszakże do końca zrealizowane³⁶. „Goniec Wielkopolski” cytując rzekomo „Gazetę Warszawską” nawoływał diecezjan oraz rodaków polskich, żeby ślali listy wprost do papieża o nienominowanie Niemca na stolicę św. Wojciecha. „Wszystko co żyje w naszym kraju i co może, ma za święty obowiązek protestować...”. „Goniec Wielkopolski” rozszerzając treść wspomnianej notatki prasowej sugerował, żeby papież pozostawił wakant w archidiecezjach gnieźnieńskiej i poznańskiej bądź przejął ich zarząd, mianując tylko administratora, podobnie jak uczynił to w Perugii, swojej dawnej diecezji³⁷.

W drugiej połowie lutego 1886 r. rozniosła się wiadomość, że na ziemiach polskich są zbierane podpisy pod petycją skierowaną do papieża o nieustanawianie ks. Dindera arcybiskupem gnieźnieńskim i poznańskim. Akcję tę miał koordynować pijar ks. Adam Słotwiński z Krakowa (Kufel, 2023, s. 118)³⁸. „Posener Zeitung” informowała 24 lutego tego roku, że w Galicji wspomniane pismo parafoowało już 50 tys. osób (Kufel, 2023, s. 117)³⁹. Akcja na tyle nabrała rozgłosu, że „Kurier Poznański” apelował 4 marca o jej zakończenie⁴⁰. Stała się ona jednak tak medialna, że opisały ją nawet wychodzące w Berlinie „Germania”⁴¹ i „Nationalzeitung”⁴², choć ta pierwsza powątpiewała w jej rzeczywisty rozmach. Poseł pruski przy Stolicy Apostolskiej Kurd von Schlözer pisał do

³⁴ *Poznań*, Pielgrzym, nr 32, z 16 III 1886.

³⁵ *Wiadomości potoczne*, *Goniec Wielkopolski*, nr 28, z 5 II 1886.

³⁶ *Korespondencya Gazety Warszawskiej*, *Gazeta Warszawska*, nr 56, z 28 II (12 III) 1886.

³⁷ *Ustęp z „Gazety Warszawskiej”*, *Goniec Wielkopolski*, nr 45, z 25 II 1886.

³⁸ „*Kurier Poznański*”, *Goniec Wielkopolski*, nr 45, z 25 II 1886.

³⁹ *Der künftige Erzbischof Dinder* (...), *Posener Zeitung*, z 24 II 1886; *Herr Propst und Ehrendomherr Dinder* (...), *Germania*, nr 45, z 25 II 1886.

⁴⁰ *Adres do Ojca świętego*, *Kurier Poznański*, nr 51, z 4 III 1886.

⁴¹ *Vor einiger Zeit* (...), *Germania*, nr 52, z 5 III 1886.

⁴² *Posen*, 3. März, *Nationalzeitung*, nr 148, wydanie wieczorne, z 4 III 1886.

kanclerza Bismarcka 6 czerwca 1886 r., że papież od początku był informowany o gwałtownym wzburzeniu wśród Polaków, które spowodował wybór Niemca na stolicę arcybiskupią w Gnieźnie i Poznaniu. Poseł zaświadczał, że papież cały czas otrzymuje liczne listy i petycje, zresztą z różnych stron, dające wyraz zranionemu poczuciu narodowemu⁴³.

Po fali niezadowolenia, apelach o uszanowanie woli Bożej, najbardziej chodliwą informacją, na którą czekała opinia publiczna, stała się relacja Dindera do polskości, a konkretnie nieznane dotąd powiązania z polskim narodem, bądź przynajmniej jego znajomość języka polskiego. „Goniec Wielkopolski” podkreślał zatem: „Ludność polska w dyecezyji św. Wojciecha ma prawo do tego, żeby jej arcypasterz mówił do niej w jej własnym języku, i mówił dobrze”⁴⁴. Według „Wielkopolanina” nominat „nieco władał językiem polskim”. Miał zresztą urodzić się na Mazurach⁴⁵, co mogło wskazywać na jego polskich przodków. O umiejętnościach posługiwania się tą mową zaświadczał „Kurier Poznański” pisząc jednocześnie, że przyszedł arcybiskup pochodzi z Kaszub⁴⁶, co dawało przynajmniej nadzieję na jego wzrastanie w wierze z językiem polskim jako językiem modlitwy. „Orędownik” powiełał adnotację o Mazurach jako ojcowiznie nominata. Konstatował, że posiadał dobrą umiejętność operowania językiem polskim⁴⁷. Kolejną sensację serwował „Goniec Wielkopolski”, który twierdził, że Dinder jest szlachcicem mazurskim lub kaszubskim, „po polsku mówi, ale bardzo słabo; korespondować po polsku nie potrafi on wcale”⁴⁸. „Vossische Zeitung” przedrukowała z kolei notatkę prasową z „Westfälischer Merkur”, z której wynikało, że zanim Dinder został proboszczem w Królewcu, posługiwał przed długie lata w parafiach o przewadze ludności polskiej. Głosił zatem kazania po polsku, co świadczyło niechybnie o całkowitym opanowaniu tego języka⁴⁹. „Kurier Poznański” powieścił z kolei wypowiedź zamieszczoną na łamach warszawskiego „Słowa”, z której wynikało, że prowadzący rozmowę Polak komunikował się z ks. Dinderem wyłącznie po polsku. Wprawdzie czasami brakowało mu wyrazów, jednak nie zastępował ich niemieckimi określeniami, a szukał w pamięci odpowiednich polskich sformułowań⁵⁰.

⁴³ GStA PK, I. HA Rep. 76 Kultusministerium IV, Sekt. 1a, Abt. II, Nr. 1 (Culm), Bd. 1, Schlözer do Bismarcka, 6 VI 1886, (odpis), k. 207.

⁴⁴ *My nie cofamy*, Goniec Wielkopolski, nr 27, z 4 II 1886.

⁴⁵ *Na arcybiskupstwo gnieźnieńsko-poznańskie*, Wielkopolanin, nr 24, z 30 I 1886.

⁴⁶ *Nowy arcybiskup*, Kurier Poznański, nr 23, z 29 I 1886.

⁴⁷ *Dochodzi do nas także druga wiadomość (...)*, Orędownik, nr 23, z 29 I 1886.

⁴⁸ *Najnowszy kandydat*, Goniec Wielkopolski, nr 23, z 29 I 1886.

⁴⁹ *Über die Persönlichkeit des neuen Erzbischofs (...)*, Vossische Zeitung, nr 49, wydanie poranne, z 30 I 1886.

⁵⁰ *Stolica św. Wojciecha*, Kurier Poznański, nr 31, z 9 II 1886.

Dla odmiany „Berliner Tageblatt” przekonywał o niemieckości Dindera. Dowodził, że miejsce jego urodzenia, czyli Reszel na Warmii, był czysto niemieckim miastem. W progimnazjum reszelskim i w gimnazjum braniewskim, a zatem w szkołach, do których uczęszczał nominat, nauczano w języku niemieckim. Wprawdzie w Braniewie jeden z nauczycieli prowadził lekcje języka polskiego, ale nie były one obowiązkowe. Redaktor gazety dowodził, że w Reszlu przyszedł arcybiskup mógł zetknąć się z osobami mówiącymi po polsku, jednak najprawdopodobniej i tak posługiwali się w rozmowach językiem niemieckim. Zatem gdyby nawet Dinder wyparł się swojej niemieckości i tak Polacy nie potraktowaliby tego „poważnie” (echt). Chociaż będzie to „ich arcybiskup”, ale zawsze Niemiec, konkludował berliński dziennik⁵¹. Gazeta ta, poza eksponowaniem niemieckiej narodowości Dindera, przyznała również, że w pełni włada on językiem polskim⁵².

3. Od święceń biskupich do objęcia urzędu arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego przez Juliusza Dindera

Z czasem uwaga prasy zaczęła koncentrować się wokół daty i miejsca święceń biskupich ks. Juliusza Dindera. Spodziewano się, że odbędą się one w kościele katedralnym jego rodzinnej diecezji, czyli we Fromborku, zaraz po konsekracji Andrzeja Thiela na biskupa warmińskiego⁵³. „Pielgrzym” informował, że święcenia tych dwóch księży odbędą się razem, 4 kwietnia 1886 r., czyli w czwartą niedzielę Wielkiego Postu⁵⁴. 23 marca sprostowano jednak, że czas i miejsce konsekracji nie są jeszcze znane⁵⁵.

Ks. Dinder wyrażał pobożne życzenie, żeby jego konsekracja miała miejsce w kościele parafialnym w Królewcu. Wskutek kulturkampfu świątynia ta została przejęta przez starokatolików. Ich liczba jednak stopniowo malała⁵⁶. Święcenia biskupie w stolicy prowincji wschodniopruskiej posiadałyby swoją symboliczną wymowę, zwłaszcza pośród członków wspólnoty, która szczególnie doświadczyła skutków kulturkampfu. Dinder mógł kierować się przykładem arcybiskupa kolońskiego Filipa Krementza, dawnego biskupa warmińskiego, który przyjął święcenia w Koblencji, a zatem w miejscu swojej posługi proboszczowskiej⁵⁷. Kolejna adnotacja precyzowała, że konsekrację nomina-

⁵¹ *Der neue Erzbischof von Posen*, Berliner Tageblatt, nr 58, z 2 II 1886.

⁵² *Die Posener Erzbisthumsfrage* (...), Berliner Tageblatt, nr 50, z 28 I 1886.

⁵³ *Pogląd na obecne położenie*, Pielgrzym, nr 30, z 11 III 1886.

⁵⁴ *Warmińska dyecezya*, Pielgrzym, nr 32, z 16 III 1886.

⁵⁵ *Poznań*, Pielgrzym, nr 35, z 23 III 1886.

⁵⁶ *Warmińska dyecezya*, Pielgrzym, nr 34, z 20 III 1886.

⁵⁷ *Die „Erml. Ztg.” schreibt* (...), Germania, nr 65, z 20 III 1886.

ta gnieźnieńskiego i poznańskiego zaplanowano na 16 maja 1886 r., czyli na trzecią niedzielę wielkanocną⁵⁸. Z kolei na łamach „Warmii” doprecyzowano, że odbędzie się ona 30 maja tego roku, a zatem w piątą niedzielę wielkanocną, i to w katedrze wrocławskiej⁵⁹. Relacje z ostatnich dni posługi Dindera w Królewcu nie mogły nie posiadać polskich akcentów. W czasie jego pożegnania i wyjazdu z parafii pod koniec maja 1886 r., w trakcie mszy św. chór wykonał m.in. utwory polskich kompozytorów: „Ave mundi spes, Maria” ks. Grzegorza Gerwazego Gorczyckiego i „Regina coeli” Mieczysława Surzyńskiego z Poznania (Kufel, 2023, s. 125)⁶⁰.

Arcybiskup nominat przybył do Wrocławia 27 maja 1886 r., a następnie odbył rekolekcje przed święceniami. Uroczystościom konsekuracyjnym przewodniczył książę biskup wrocławski Robert Herzog. Asystowali mu sufragani, biskup Józef Cybichowski z Gniezna i biskup Hermann Gleich z Wrocławia (Kufel, 2023, s. 23, 62)⁶¹. Nie mogło zabraknąć uczestników z archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej, reprezentujących wybitnie polskie środowisko, wśród których „Pielgrzym” wymienił: „księcia Ferdynanda Radziwiłła, patrona Jackowskiego, Kaźmirza i Stanisława Chłapowskich, Stefana hr. Żółtowskiego, Hektora hr. Kwileckiego, Zeylanda z Poznania i dwóch włościan z parafii bnińskiej Marcina i Jakóba Karalusów”. W przeddzień uroczystości, składając kurtuazyjną wizytę nominatowi, przemówił Kazimierz Chłapowski. Wyraził zaufanie do ks. Dindera i niewzruszoną wierność wobec Kościoła rzymskiego. Nie ukrywał jednak, że „dzisiejsze doświadczenia to jedno z najcięższych, jakieśmy przeszli”. Arcybiskup miał serdecznie odnieść się do tych słów, odpowiadając w języku polskim. Prosił wiernych obu archidiecezji o wyrozumiałość i cierpliwość, dopóki nie będzie lepiej władał ich ojczystym językiem. Tego dnia oficjał, ks. Edward Likowski w obecności kanoników wręczył arcybiskupowi dyplom doktora teologii, przyznany mu przez Akademię w Münster. Ujęto w nim m.in. życzliwość nominata względem narodu polskiego „najwierniejszego Kościołowi katolickiemu” (*summa erga nationem Polonorum fidei catholicae fidelissimum, benevolentia semper eminuit*) (Kufel, 2023, s. 128)⁶². Po konsekracji polska delegacja składała życzenia arcybiskupowi w górnych pomieszczeniach pałacu biskupiego. Warto nadmienić, że jeden z toastów sufragana wzniosł na cześć „zacnego i dzielnego ludu polskiego”, który reprezentując wszystkie stany przybył na tę uroczystość⁶³.

⁵⁸ *Poznań*, Pielgrzym, nr 49, z 22 IV 1886.

⁵⁹ *Poznań*, Pielgrzym, nr 52, z 1 V 1886.

⁶⁰ *Pożegnanie i wyjazd x. arcybiskupa Juliusza Dindera*, Pielgrzym, nr 63, z 27 V 1886.

⁶¹ *Wrocław*, Pielgrzym, nr 65, z 1 VI 1886.

⁶² *Konsekracja arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego X. dr. Juliusza Dindera*, „Pielgrzym” nr 66, z 3 VI 1886.

⁶³ Tamże.

Od 1 czerwca 1886 r. arcybiskup Dinder przebywał w Berlinie, gdzie złożył wizytę Wilhelmowi I, a także ministrowi wyznań religijnych, oświaty i zdrowia Gosslerowi. Arcybiskup został przy tej okazji zaproszony na uroczysty obiad, w trakcie którego siedział po lewej stronie cesarza. Tego samego dnia Dinder przyjął poznańskich członków Koła Polskiego. Przemawiał Teofil Magdziński, a arcybiskup odpowiedział w języku polskim (Kufel, 2023, s. 131; Matwiejczyk, 2009, s. 146)⁶⁴. 3 czerwca arcybiskupa Dindera przyjął kanclerz Bismarck we Friedrichsruhe. Kanclerz obwioził go po swojej posiadłości. Sygnalizowano na łamach prasy, że taka forma gościnności należała do wyjątków. Na ogół bowiem kanclerz nie unikał tego rodzaju przyjęć tylko w przypadku biskupów ewangelickich, a konkretnie generalnych superintendentów (Matwiejczyk, 2009, s. 146)⁶⁵. O dobrych relacjach z władzami państwowymi świadczyła wizyta, którą przebywający przez tydzień w Poznaniu minister Gossler złożył arcybiskupowi 23 czerwca 1886 r. Tego samego dnia po południu hierarcha udał się do ministra z rewizytą⁶⁶.

Ingres arcybiskupa Dindera do katedry poznańskiej, który nastąpił 8 czerwca tegoż roku⁶⁷, nie mógł nie obfitować w polskie akcenty. Przed wejściem do katedry nowy arcybiskup został powitany przez kanonika Kazimierza Dorzewskego. W przemowie tej padły słowa nawiązujące do pierwszych władców Polski: „Witam Cię, Najprzewielebniejszy Arcypasterzu, u stóp tej świątyni, co przez lat z góry 900 patrzała na dobrą i złą dolę tej ziemi, co mieści w sobie popioły pierwszych dobrodziejów narodu, księcia Mieczysława i króla Chrobrego Bolesława, pod której cieniem spoczęło w kamiennych grobowcach tylu zacnych książąt Kościoła i sług bożych, co siły swe stargali na posłudze Kościoła i Ojczyzny...”⁶⁸.

Na zakończenie warto również przywołać list pasterski Dindera, skierowany do diecezjan, w którym wspominał Ledóchowskiego wskazując na „smutne stosunki i okoliczności”, przez które „wielce zasłużony, ciężko doświadczony, a kardynalską purpurą ozdobiony Arcypasterz” nie mógł ponownie objąć swoich archidiecezji. Nowy arcybiskup przyznał jednocześnie, że na nominowanie wielu duchownych nie zgadzały się dotąd władze państwowe⁶⁹.

⁶⁴ *Niemcy*, Pielgrzym, nr 68, z 8 VI 1886.

⁶⁵ *Niemcy*, Pielgrzym, nr 69, z 10 VI 1886.

⁶⁶ *Poznań*, Pielgrzym, nr 75, z 26 VI 1886.

⁶⁷ *Intronizacja arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego X. dr. Juliusza Dindera w archikatedrze poznańskiej*, Pielgrzym, nr 69, z 10 VI 1886.

⁶⁸ *Poznań*, Pielgrzym, nr 67, z 5 VI 1886; *Dopełniamy dzisiaj opisu Intronizacji (...)*, Pielgrzym, nr 70, z 12 VI 1886.

⁶⁹ *Juliusz ze zmiłowania Bożego i świętej Stolicy Apostolskiej (...)*, Pielgrzym, nr 74, z 24 VI 1886.

Zakończenie

Nominacja Juliusza Dindera na arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego była w powszechnej opinii namacalnym dowodem porozumienia pomiędzy Watykanem a Berlinem ponad głowami bezsilnych Polaków (por. Matwiejczyk, 2009, s. 136). Zresztą przy okazji wizyty Wilhelma II w Rzymie w 1888 r. Leon XIII *expressis verbis* podkreślił, że ustanawiając Dindera ordynariuszem na stolicy świętowojciechowej, wyświadczył pruskiemu rządowi wielką przysługę. Polacy odczytali tę decyzję jako cios zadany zniewolonemu narodowi. Arcybiskup Dinder był jednak świadom trudnej sytuacji, dlatego wielokrotnie dawał dowody swoich propolskich sympatii. Po nominacji mierzył się z oczekiwaniami polskich kanoników, którym zależało, żeby święceń biskupich udzielił mu w Rzymie kardynał Ledóchowski. O Wrocławiu jako miejscu konsekracji zdecydował sam papież, który zapewne chciał uniknąć zbędnych resentymentów. Ostatecznie jednak prezentując postawę otwarcia względem władz pruskich, niemieckojęzycznej mniejszości katolickiej oraz dominujących pod względem liczebności polskojęzycznych katolików, Dinder znalazł się w sferze ścierania się polskich i niemieckich interesów. Z tego względu w oczach Bismarcka był lepszym wyborem jako nieudolny Niemiec niż potencjalnie sprawny, ale polski duchowny (Hirschfeld, 2012, s. 384–385).

Bibliografia

I. Źródła rękopiśmienne

Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz (dalej GStA PK), I. HA Rep. 76 Kultusministerium IV, Sekt. 1a, Abt. II, Nr. 1 (Gnesen-Posen), Bd. 2.
GStA PK, I. HA Rep. 76 Kultusministerium IV, Sekt. 1a, Abt. II, Nr. 1 (Culm), Bd. 1.

II. Źródła drukowane

Banaszak Marian, 1979, *Dinder Juliusz*, w: *Encyklopedia katolicka*, Romuald Łukaszyc, Ludomir Bieńkowski, Feliks Gryglewicz (red.), t. 3, Wydawnictwo KUL, Lublin, kol. 1329–1330.
Pater Mieczysław, 1996, *Waniura Gustaw (1827–1911)*, w: *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, Mieczysław Pater (red.), Księgarnia św. Jacka, Katowice, s. 453.

III. Literatura

Kumor Bolesław, 1988, *Obsada biskupstw katolickich obrządku łacińskiego na ziemiach polskich w latach 1795–1918*, *Analecta Cracoviensia*, t. 20, s. 431–449.
Gatz Erwin, 1980, *Kirchliche Personalpolitik und Nationalitätenprobleme im wilhelminischen Deutschland*, *Archivum Historiae Pontificiae*, t. 18, s. 353–381.
Hirschfeld Michael, 2012, *Die Bischofswahlen im Deutschen Reich 1887 bis 1914*, Aschendorff Verlag, Münster.

- Kufel Robert R., 2023, *Juliusz Dinder 1830–1890. Arcybiskup gnieźnieński i poznański, Niemiec na stolicy prymasów Polski*, Wydawnictwo Archidiecezji Lubelskiej „Gaudium”, Lublin.
- Matwiejczyk Witold, 2009, *Niemieccy katolicy w Poznaniu a polityka narodowościowa rządu pruskiego 1871–1914*, Wydawnictwo KUL, Lublin.
- Neubach Helmut, 1969, *Schlesische Kandidaten für den erzbischöflichen Stuhl von Gnesen-Posen, w: Beiträge zur schlesischen Kirchengeschichte. Gedenkschrift für Kurt Engelbert*, Bernhard Stasiewski (red.), Böhlau Verlag, Köln-Wien, s. 452–473.
- Pietrzak Jerzy, 2003, *Arcybiskup Mieczysław Ledóchowski jako prymas Polski*, Ecclesia. Studia z Dziejów Wielkopolski, t. 1, s. 145–154.

IV. Artykuły prasowe

- Adres do Ojca świętego*, Kurier Poznański, nr 51, z 4 III 1886.
- Berlin, 15. Januar*, Vossische Zeitung, nr 24, z 15 I 1886.
- Dochodzi do nas także druga wiadomość (...)*, Orędownik, nr 23, z 29 I 1886.
- Dopelniamy dzisiaj opisu Intronizacji (...)*, Pielgrzym, nr 70, z 12 VI 1886.
- Eine sensationelle Enthüllung (...)*, Volkszeitung, nr 11, z 14 I 1886.
- Die „Erml. Ztg.“ schreibt (...)*, Germania, nr 65, z 20 III 1886.
- Die Ernennung des Propstes (...)*, Evangelisches Gemeindeblatt, nr 6, z 6 II 1886.
- Erzbischofssitz und päpstliche Nuntiatur in Berlin*, Vossische Zeitung, nr 20, wydanie wieczorne, z 13 I 1886.
- Fürst Bismarck und die Polen*, Vossische Zeitung, nr 48, wydanie wieczorne, z 29 I 1886.
- Herr Propst und Ehrendomherr Dinder (...)*, Germania, nr 45, z 25 II 1886.
- Intronizacja arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego X. dr. Juliusza Dindera w archikatedrze poznańskiej*, Pielgrzym, nr 69, z 10 VI 1886.
- Juliusz ze zmiłowania Bożego i świętej Stolicy Apostolskiej (...)*, Pielgrzym, nr 74, z 24 VI 1886.
- Konsekracja arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego X. dr. Juliusza Dindera*, Pielgrzym, nr 66, z 3 VI 1886.
- Korespondencya Gazety Warszawskiej*, Gazeta Warszawska, nr 56, z 28 II (12 III) 1886.
- „Kurier Poznański”*, Goniec Wielkopolski, nr 45, z 25 II 1886.
- Der künftige Erzbischof Dinder (...)*, Posener Zeitung, z 24 II 1886.
- My nie cofamy*, Goniec Wielkopolski, nr 27, z 4 II 1886.
- Na arcybiskupstwo gnieźnieńsko-poznańskie*, Wielkopolanin, nr 24, z 30 I 1886.
- Najnowszy kandydat*, Goniec Wielkopolski, nr 23, z 29 I 1886.
- Der neue Erzbischof von Posen*, Berliner Tageblatt, nr 58, z 2 II 1886.
- Niemcy*, Pielgrzym, nr 68, z 8 VI 1886.
- Niemcy*, Pielgrzym, nr 69, z 10 VI 1886.
- Nowy arcybiskup*, Kurier Poznański, nr 23, z 29 I 1886.
- Nowy arcybiskup*, Dziennik Poznański, nr 24, z 30 I 1886.
- O nominowanym Arcybiskupie gnieźnieńskim i poznańskim*, Pielgrzym, nr 51, z 29 IV 1886.
- Der „Osserv. Rom.“ (...)*, Vossische Zeitung, nr 72, z 12 II 1886.
- Płonne wieści*, Goniec Wielkopolski, nr 26, z 1 II 1886.
- Po orderach i listach*, Kurier Poznański, nr 10, z 14 I 1886.
- Pogląd na obecne położenie*, Pielgrzym, nr 30, z 11 III 1886.
- Polacy w sejmie pruskim*, Goniec Wielkopolski, nr 24, z 30 I 1886.
- Posen, 3. März*, Nationalzeitung, nr 148, wydanie wieczorne, z 4 III 1886.
- Die Posener Erzbisthumsfrage (...)*, Berliner Tageblatt, nr 50, z 28 I 1886.
- Poznań*, Pielgrzym, nr 32, z 16 III 1886.
- Poznań*, Pielgrzym, nr 35, z 23 III 1886.
- Poznań*, Pielgrzym, nr 49, z 22 IV 1886.
- Poznań*, Pielgrzym, nr 52, z 1 V 1886.

- Poznań*, Pielgrzym, nr 67, z 5 VI 1886.
Poznań, Pielgrzym, nr 69, z 10 VI 1886.
Poznań, Pielgrzym, nr 75, z 26 VI 1886.
Pożegnanie i wyjazd x. arcybiskupa Juliusza Dindera, Pielgrzym, nr 63, z 27 V 1886.
Rozprawy wczorajsze, Goniec Wielkopolski, nr 24, z 30 I 1886.
Stolica św. Wojciecha, Kurier Poznański, nr 9, z 13 I 1886.
Stolica św. Wojciecha, Kurier Poznański, nr 11, z 15 I 1886.
Stolica św. Wojciecha, Kurier Poznański, nr 13, z 17 I 1886.
Stolica św. Wojciecha, Kurier Poznański, nr 29, z 6 II 1886.
Stolica św. Wojciecha, Kurier Poznański, nr 31, z 9 II 1886.
Ustęp z „Gazety Warszawskiej”, Goniec Wielkopolski, nr 45, z 25 II 1886.
Über den augenblicklichen Stand der Posener Erzbisthumsfrage (...), Germania, nr 13, z 17 I 1886.
Über die Persönlichkeit des neuen Erzbischofs (...), „Vossische Zeitung“ nr 49, wydanie poranne, z 30 I 1886.
Vor einiger Zeit (...), Germania, nr 52, z 5 III 1886.
W górę serca!, Orędownik, nr 25, z 31 I 1886.
W sprawie obsadzenia stolicy arcybiskupiej w Poznaniu, Orędownik, nr 23, z 29 I 1886.
Warmińska dyecezya, Pielgrzym, nr 29, z 9 III 1886.
Warmińska dyecezya, Pielgrzym, nr 32, z 16 III 1886.
Warmińska dyecezya, Pielgrzym, nr 34, z 20 III 1886.
Wczorajsze rozprawy, Kurier Poznański, nr 24, z 30 I 1886.
Wiadomość o nowym arcybiskupie (...), Orędownik, nr 24, z 30 I 1886.
Wiadomości potoczne, Goniec Wielkopolski, nr 28, z 5 II 1886.
Wir haben bereits wiederholt (...), Norddeutsche Allgemeine Zeitung, nr 108, wydanie wieczorne, z 5 III 1886.
Wrocław, Pielgrzym, nr 65, z 1 VI 1886.
Zu der neuen Candidatur (...), Germania, nr 10, z 14 I 1886.
Zur Besetzung des erzbischöflichen Stuhles, „Posener Zeitung“ nr 14, wydanie poranne, z 17 I 1886.
Zur Besetzung des erzbischöflichen Stuhles (...), Germania, nr 24, z 30 I 1886.
Zur Neubesetzung des erzbischöflichen Stuhles in Posen, Berliner Tageblatt, nr 52, wydanie wieczorne, z 29 I 1886.

Polish Raison d'État and the Nomination of the German Clergyman Fr. Juliusz Dinder as Archbishop of Gniezno and Poznań

Summary: Following the resignation of Mieczysław Ledóchowski as Archbishop of Gniezno and Poznań, the procedure for the election of his successor began. The traditional Polish archbishop's seat, historically linked to the title of Primate of Poland, had hitherto been occupied by representatives of that nation, most often from landed gentry families. The appointment of the German clergyman Rev. Juliusz Dinder as Ordinary of Gniezno and Poznań, which was announced at the end of January 1886, was met with dissatisfaction and disbelief in historically Polish areas. These opinions, expressed in the press, polarised Polish society. The article is based on an analysis of a wide range of press articles that dealt with the nomination of the new archbishop. The opinions collected made it possible to outline the reaction of the Polish people to the election of the German shepherd, as well as the actions of the Holy See regarding the creation of church policy in Prussia under Bismarck.

Keywords: archdiocese of Gniezno, archdiocese of Poznań, Archbishop Julius Dinder, Otto von Bismarck, Poland under partition, Prussia in the 19th century.